Nr. 255. w Poniedziałek dnia 31. Października 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Wiedeń, 30 Paźdz. — Dziś po południu o god. 2 podpisano pokój w ministerstwie spraw zagranicznych.

W ministerstwie obradowano nad zniesieniem w Galicyi stanu oblężenia, ale rzeczy tej jeszcze nie rozstrzygnięto.

Petersburg, 30 Paźdz. — Niemiecka petersburska gazeta odpowiada na artykuł moskiewskiej gazety co do kwestyi rosyjskiej i sądzi, że ta kwestya dotyczy potęgi i dążności polityki rosyjskiéj. Rosya niechce podbojów, nie stara się o podniesienie swych wpływów, nie pragnie, jak inne państwa, gwarancyi sprzymierz, ale zajmuje się jedynie swym wewnętrznym rozwojem. Z tego powodu stara się Rosya o przyjacielskie stósunki ze wszystkiemi państwami, a w szczególności ze sąsiedzkiemi.

Kopenhaga, 30 Paźdz. — Minister spraw wewnętrznych oświadczył członkom jutlandzkim reichsratu, że przy zawarciu pokoju ustanowiono trzytygodniowy czas na ratyfikacye. W trzy tygodnie potem opuszczą zagraniczne wojska Jutlandyą. W dokumencie pokojowym ustanowiono za granicę linię zachodnią od Wester Wedstedt pod Gandrup, na północy od Christianfelde aż do Heilsminde po stronie Baltyku.

Tulon, 24 Paźdz. — Cesarz Napoleon przybył tu o 1 godz. i jutro o 10 god. z rana odjedzie. Car Aleksander wyjdzie jutro wieczorem z Nicei.

Londyn, 29 Paźdz. — Müller został uznany winnym popełnionego morderstwa na Briggsie.

Berlin, 29 Paźdz. — Cesarz rosyjski przybędzie tu w przyszłą środę, weźmie udział w polowaniu hubertuskim i w czwartek wieczorem odjedzie do Petersburga. — Król i pan Bismark wrócą jutro do Berlina.

Kreuzzeitung pisze: Dymissya Rechberga i plany Napoleona oznaczają rozbicie sprzymierza austryacko-pruskiego. Odbędzie się tu konferencya między panem Bismarkiem a księciem Gorczakowem.

Kolońska Gazeta pisze, że zmiana ministeryalna w Austryi znaczy zmianę systemu, że Austrya zerwie sprzymierze z Prusami, zbliży się znów do swych starych sprzymierzeńców, średnich państw niemieckich, zwalczać będzie uroszczenia pruskie co do Szlezwiku i Holsztynu w związku niemieckim i starać się będzie w innych rzeczach porozumieć z Francyą i Włochami. Feudalna natomiast Zeidleroska korespondencya zaręcza, że zmiana ministeryalna w Austryi znaczy wzmocnienie sprzymierza z Austryą, ukrócenie wybryków i intryg prasowych i stawienia czoła agitatorom. Przypomina przytem, że ministerstwo austryackie zwykło w reichsracie przeprowadzać kredyt 525,000 zł. reń. na opłacanie sobie przychylnej prasy, nie licząc w to jeszcze nadzwyczajnych dodatków. Temi pieniędzmi prowadzili intrygi ministeryalni za czasów Rechberga i wprowadzili chaos, którego sam twórca polityki ogarnąć niemógł.

Berlin 26 Paźdz. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.

Dokończenie posiedzenia wczorajszego.

Prezes: Czy Pan miałeś w Dreźnie inne jeszcze interesa do załatwienia?

Obżał: Miałem nadzór nad przebywającymi tam Polakami, którym, jeśli się okazała potrzeba, udzielałem wsparcia.

Nacz. prok.: Czy Pan nie zbierałeś w Dreźnie składek i nie posyłałeś pieniędzy do Warszawy?

Obżał: Zbierałem składki, lecz nie można składek tych nazwać podatkiem narodowym.

Prezes: Wedle oskarzenia miałeś Pan zebrać 5000 rs., które odesłałeś do Warszawy?

Obżał: Sędzia śledczy żądał koniecznie oznaczenia jakiejkolwiek liczby; podałem zatem pierwszą lepszą.

Prezes: Czy miałeś Pan stósunki w Prusach i zbierałeś tu także składki?

Obżał: Nie. Policya saska wie dobrze, że w Prusach i Austryi nie zbierano składek. Rząd narodowy wyraźnie to zakazał.

Prezes: Wiedziałeś Pan, że w Poznańskiem istnieje organizacya i w jaki sposób przyszła do skutku?

Obżał: Na zapytanie to mogę tak i nie odpowiedzieć. O sympatyach W. Ks. Poznańskiego wiedziałem, lecz nie o organizacyi. Rząd narodowy niemógł nawet bezwarunkowo żądać zawiązania takowej.

Prezes: Rząd narodowy mianował przecież p. Guttrego pełnomocnikiem swoim.

Obżał: O tem niewiedziałem.

Prezes: Zatem Pan nie znasz objętości jego pełnomocnictwa, ani jego czynności?

Obżał: Nie, jakkolwiek mógłem się takowych domyślać.

Posiedzenie z dnia 26 Października.

Po zagajeniu posiedzenia o god. 9 wysłuchuje prezes Büchtemann świadków w sprawie obżałowanych Iłowieckiego, Pluszyńskiego i Kalksztejna, poczem rzecznik Brachvogel podaje wniosek piśmienny o uwolnienie p. Pluszyńskiego aż do 6 Listopada, rzecznik Elven zaś stawia i motywuje wniosek o uwolnienie Kalksteina. P. Adlung sprzeciwia się ostatniemu wnioskowi.

Po wysłuchaniu jednego świadka w sprawie obżałowanego Teodora Jackowskiego wnosi rzecznik Lent o jego uwolnienie, wywodząc, że obżałowany ani w Prusach ani w ogóle przeciw Prusom nigdy nie działał. Obżałowany działał w kierunku nie nieprzyjaznym rządu narodowego, który jasno wytknął i okazał, że nawet w Prusach i Austryi nie zbierano z ramienia rządu narodowego żadnych składek na powstanie. Przypadek powyższy jest normalnym i nie pozostawia żadnego środka do pominięcia właściwej kwestyi. Gdyż tutaj przedstawia się zapytanie, czy mąż który nigdy przeciw Prusom nie występował i jedynie po za granicami Prus wspierał polskie powstanie przeciw Moskwie, może być wedle praw pruskich karanym jako występny przeciw Prusom. Sąd zmuszony jest w tym przypadku rozstrzygnąć, czy powstanie polskie mimo wszystkich protestów ze strony obżałowanych i mimo to, że żadnych na to niema dowodów, było skierowane przeciw Prusom. Padło już słowo, że proces ten jest prewencyjnym. Przecież każdy sędzia pruski musi odepchnąć z oburzeniem to słowo, jakoby w Prusach przed sądem mogło chodzić o co innego, aniżeli o fakta spełnione. Jeśli jest rzeczą niewątpliwą, że jurisprudencya nie ma prezumcyi intencyi, jeśli intencya ta ma być dopiero wywnioskowaną z faktów, wtedy sąd jest dziś zmuszonym na kwestyą tę odpowiedzieć z obecnego przykładu. Zaiste, nie ma tu nawet lekkiego napomknięcia, któreby pozwalało wnioskować, że powstanie miało być skierowane także przeciw Prusom.

Nacz. prok: Nie można skargi szczegółowej uważać i ocenić jako część odrębną, lecz należy ją badać w związku z ogólną częścią oskarzenia. Sąd nie może wedle jego zdania sprawy tej załatwić tymczasową uchwałą, i dla tego sprzeciwia się wnioskowi.

Badają następnie obżałowanego Zygmunta Działowskiego (lat 21) z Mgowa w powiecie chełmińskim, któremu oskarzenie głównie zarzuca, że przy rewizyi odbytej 14 Września r. z. znaleziono w jego domu znaczną ilość broni i przyrządów wojennych, których spis oskarzenie przytacza. Obżał. zaprzecza prawdziwości spisu, twierdząc, że zabraną gdzieindziej broń dołączono w spisie do broni u niego znalezionej, co się też następnie potwierdza. Obżałowany powołuje się na zdanie znawców, że broń u niego znaleziona, jest bronią starożytną, którą od dawna posiada w swej zbrojowni. Oskarzenie twierdzi dalej, że p. Działowski znał osobiście Langiewicza, czemu obżałowany przeczy, również i temu, jakoby brał udział w wyprawie Józefatskiej jako dowódzca kawaleryi.

Obżał. i temu przeczy, dowodząc, że tego samego dnia udał się konno z Mgowa na Wiejską Łąkę do Tuczna do swej ciotki, zkąd po kilku dniach powrócił. Zresztą niepodobna przypuszczać, aby tak młodemu człowiekowi powierzono dowództwo nad wyprawą. Ztąd też w poczuciu swej niewinności po dwa razy dobrowolnie się stawił do więzienia.

Odczytane zeznania nie potwierdzają zarzutów skargi, w skutek czego rzecznik Lewald wnosi o uwolnienie p. Działowskiego, czemu nacz. prokurator się sprzeciwia.

Obżałowany ks. Antoni Marański, proboszcz w Sulencinie, w powiecie kartuskim (lat 30) oskarzony jest o gorliwe wspieranie dążeń narodowych. Obżałowany zbija to twierdzenie, dowodząc, że przez kilka lat w Gdańsku jako członek niemieckiego stowarzyszenia rzemieślników,

towarzystwa ś. Wincentego a Paulo etc. pracował na rzecz niemiecką. Oskarżenie przeciwnie przypisuje jego mianowicie staraniom wybór posłów polskich, w Zachodnich Prusach, mianowicie pana Thokarskiego. Obżałowany odpiera, że postępując wedle polecenia swych przełożonych, starał się przeprowadzić kandydatów »katolickich«,| których oskarzenie uważa za identycznych z »Polakami.« Co do zarzucanej mu agitacyi językowej, oświadcza obżałowany, że działał tylko ściśle wedle życzeń swych parafian, którzy żądali, aby wszelkie rozporządzenia władz udzielane mu były w języku dla nich zrozumiałym. Nie przeczy, że dozwolił śpiewać religijną pieśń »Boże coś Polskę.« Oskarzenie stara się wywnioskować świadomość obżałowanego celów powstania i przedstawić go jako bardzo ważną osobistość z korespondencyi prowadzonej przez niego z posłem Thokarskim. Obżałowany objaśnia ową korespondencyę i tłómaczył jej cel, który głównie się odnosił do wzajemnych usiłowań obżałowanego i posła Thokarskiego w stowarzyszeniu ku popieraniu kształcącej się młodzieży polskiej. Obżał. nie bierze na siebie odpowiedzialności za rozmaite sposoby zapatrywania się na politykę, poufnie udzielone w listach do przyjaciela, przeczy stanowczo, aby kiedykolwiek wspierał powstanie polskie, ku czemu nawet nie miał sposobności, mieszkając nad granicą pomorską i oświadcza, że pracował jedynie na polu religii, dobra kościoła i wspierania ubogich i nieszczęśliwych. Żadnego związku z komitetem rewolucyi nie miał.

Sąd ustępuje i uchwala: aby wnioski o uwolnienie obżałowanych Kalksteina i Jackowskiego Teodora odrzucić, zaś obżałowanego Działowskiego do 2 Listopada.

Koniec posiedzenia o 3¼ god. Najbliższe posiedzenie jutro w czwartek o god. 9.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28 Paźdz.—Dzien. war. zamieszcza ukaz cesarski nakazujący na skompletowanie armii i floty na rok nadchodzący wielki nabór do wojska w obu zonach cesarstwa, a mianowicie po 5 na tysiąc dusz. Dusze liczą się w Moskwie tylko męskie, a w zabranych prowincyach polskich po 6 na tysiąc. Jak się zdaje Królestwo polskie tym razem jest wyjęte od naboru. Tak będzie powołanych przeszło 100,000 rekruta do szeregów. Ukaz ten tylko po polsku jest wydrukowany, gdy ściągające się tylko do Królestwa, bywają po polsku i po moskiewsku drukowane.

— Wyciskanie rubli na mieszkańcach polskich nieustają, jak donoszą z miasteczek różnych, gdzie oficerowie udają tygodniowo, że przenoszą się na nowe kwatery i ostrzegają o przyszłych inkwaterunkach. Ten który ohce się uwolnić od takich gości, kilka a czasem kilkunastu rublami się opłaca. Co dostarcza oficerom nowy dochód.

Francya.

Paryż, 26 Paźdz. — Z dzienników francuskich nic nowego wyczytać nie można, ta sama wciąż zgrzybiałość gadatliwa. Niech sobie co chcą piszą korespondenci paryscy do Czasu, niech sobie barwią intencyami jenialnemi cesarskiemi swoje korespondencye, grzyba porastającego ze stósunków nie zdmuchną.

— W Lionie w czasie przejazdu cara z dworca kolei do miasta wołał lud: niech żyje Polska!

Galicya.

— Michał Różycki, były c. k, porucznik uznany winnym zbrodni zdrady głównej, pozbawiony stopnia i szlachectwa, skazany został przez sąd wojenny w Wiedniu na pięć lat twierdzy w ciężkich kajdanach. Różycki służył trzy lata w piechocie, w końcu jako porucznik, odbył kampanią włoską w r. 1859, a w r. 1860 wystąpił z wojska z zachowaniem charakteru wojskowego i w Bochni mieszkał. W czasie powstania w Kr. Polskiem odbywał częste podróże między Krakowem i Wiedniem, aż w końcu r. 1863 aresztowany został w Wiedniu. Śledztwo przeciw niemu prowadzone wykazało, że działał w Wiedniu w interesie powstania polskiego i rzeczywiście z pomocą dwóch ajentów wysłał dwa transporta zaciągniętych ludzi do Królestwa Polskiego. Różycki liczył lat 24; karę odsiadywać będzie w Ołomuńcu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 31 Paźdz. — Niemasz teraz prawie nocy, w którejby złodzieje tu i owdzie nie włamywali się do pomieszkań, bądź oknami bądź drzwiami, które jak najzręczniej otwierają wytrychami lub wykrawają zamki a u okiennic chaczyki. Niemogąc się opędzić złodziejom, niektórzy mieszkańcy postanowili ustanowić sobie prywatnych stróżów po swych domach i podwórzach, aby mieć noc spokojną.

Królewska loterya.

Berlin, 29 Paźdz. — W dalszem ciągnieniu 4 klasy król. loteryi 130. padły: 2 wygrane po 5000 tal. na nra 13,170 i 50,070.

5 wygranych po 2000 tal. na nra 4108. 20,485. 22,872. 28,181. i 87,926.

45 wygranych po 1000 tal. padły na nra 3457. 4465. 5962. 5973. 6752. 13,155. 14,113. 24,135. 26,248. 26,623. 26,949. 28704. 31,688. 33,983, 93,994. 34,456. 35,117. 35,479. 36,891. 38,392. 39,870. 40,746. 44,918. 46,036. 49,322. 49,360. 52,409. 52,723. 53,036, 55,489. 55,602. 56,627. 59,100. 59,683. 63,140. 71,609. 78,087. 84,715. 85,366. 87,459. 90,542. 91,611. 91,940. 92,559. i 92,620.

54 wygranych po 500 tal. padły na nra. 892. 2024. 2076. 2869. 4813. 7947. 8830. 8833. 9188. 11,095. 11,658. 13,350. 20,079. 21,427. 23,635. 24,426. 25,262. 26,877. 31,739. 32,001. 32,705. 33,421. 34,676. 39,836. 40,682. 42,933. 44,558. 44,676. 44,896. 47,065. 48,082. 49,746. 52,316. 52,915. 53,719. 53,820. 54,420. 55,938. 56,782. 59,502. 62,060. 65,956. 67,378. 77,281. 78,659. 80,794. 82,739. 84,490. 85,312. 88,652. 89,100, 89,765, 94,010. i 94,747.

71 wygranych po 200 tal. padły na nra 460. 915. 4280. 4719. 4779. 4836. 6389. 6950. 9190. 10,682. 13,537. 14,760. 18,715. 19,903. 20,204. 24,468. 25,395. 28,650, 29,781. 29,788. 32,633. 32.640. 33,164. 33.236. 33,841, 34,661. 34,698. 36,904. 39,296. 41,405. 42,780. 44,464. 44,986. 45,705. 47,810. 48,723. 50,047. 50,247. 52,919. 55,035. 55,175. 55,404 56,069. 57,989. 59,120. 59,198. 59,306. 61,169. 62,142. 52,976. 63,748. 64,367. 66.947. 67,635. 69,664, 69,710. 69,956. 73,629. 74,650. 75,970. 80,407. 81,962. 82,296. 84,669. 85,014. 88,473. 88,930. 91,027. 91,645. 91,864. i 94,276.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 31. Października 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Cena regulująca 29¾ tal. Na Paźdz. 29¾ list. pien., na Paźdz. Listopad 29¾ list. i pien., na Listopad Grudzień 29¾ list. i pien., na Grudzień Styczeń 1865 30⅙ list. 30 pien., na Styczeń Luty 30 7/12 list. 5/12 pien., na wiosnę 1865 31½ list. ⅓ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 39,000 kwart. Cena regulująca. Na Paźdz. 12 1/24 list. 12 pien., na Listopad 12 1/24 list. 12 pien., na Grudzień 12⅙ list. ¼ pien., na Styczeń 1865 12⅓ list. ¼ pien., na Luty 12½ list. 5/12 pien., na Marzec 12⅔ pien. list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Października.

Pszenica 46—59 tal.

Żyto na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień 33¾—⅝ tal., na Grudzień Styczeń 33⅛ tal., na wiosnę 35—⅛ tal.

Jęczmień wielki i mały 27—33 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Oléj rzepiowy na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień 12—11 11/12 tal.

Olej lniany 12¾ tal.

Okowita na Paźdz., Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień 13 tal., na Styczeń Luty 13¼ tal., na Kwiecień Maj 13¾ tal., na Maj Czerwiec 14 1/12 tal., na CzerwiecLipiec 14 5/12 tal.

Gdańsk, 27 Paźdz. — Cały upłyniony tydzień był nadzwyczaj dżysty, roboty w polach przerwane a sprzęt kartofli utrudniony.

Targi angielskie w jednostajnem odrętwieniu. Dowozy przewyższają żądania konsumcyi. Jedyna nadzieja poprawy w zmniejszających się dostawach Ameryki. Jeżeliby stamtąd export był zawięszony, otworzyłby się lepszy odbyt dla polskiej pszenicy, w skutku czego ceny niezawodnie by przybrały.

We Francyi zupełna w handlu zbożowym stagnacya. Brak pieniędzy i wysoka stopa procentowa, utrudniają wszelkie spekulacyjne obroty.

W Holandyi, Belgii i głównych morza Baltyckiego portach żadnej zmiany w położeniu targów nie dostrzegamy.

Na naszej giełdzie interesa były nader trudne, kupujący wymagali nowego zniżenia, a kto chciał sprzedać musiał się temu poddać. Pszenice stare i jasne więcej zwracały uwagi. Na świeże nie było ochoty. Groch o ile suchy łatwy znajdował odbyt, ale mokre próby po cenach dowolnych oddawano. Żyto suche odchodziło po cenach może cokolwiek wyższych.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 50. Żyta 306. Grochu 40.

Płacono za szefel berliński:

	Funt.	łut.	funt.	łut.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fe
Pszen.	79—	27	81—	25	1	25	4	1	28	4
»	82—	15	83—	24	1	29	2	2	1	8
ze sp.	82—	15	84—	17	2	2	6	3	2	4
»	85—	4	86—	23	2	4	2	2	10	—
Żyta	78 -	17	83—	24	1	5	10	1	11	7
Grochu					1	5	—	1	17	6

Toruń przebyło pszenicy szefli 3300. Żyta 4980. Rzepaku 1620. Siemienia 3960. Belek dębowych 1622, sosnowych 6996, bali łasztów 9.

Stan wody w Torniu 3' 6".

Kursa zamian: Londyn 6, 21. Hamburg 151¼.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 31. Październ. 1864 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	1	3	2	3	9
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	8	—	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	6	1	7	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	10	—
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	23	6	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel	1	26	3	2	—	—
Grochu na pastwę	1	22	6	1	23	9
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	2	6	1	5	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	9	—	—	10	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.		Tal.	Sgr.	F
Dnia 29. Październ.	12	—	--	do	12	5	—
„ 31. „	11	27	6	„	12	2	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.